

Gagauzi o prawie do samostanowienia

6 grudnia 2012

Zgromadzenie Narodowe Gagauzji przyjęło stanowisko, w którym podkreśla, że ten turecki lud nigdy nie wyrzekł się swego prawa do samostanowienia. To odpowiedź władz w Komrat na deklarację kontrowersyjnego prezydenta Mołdawii Nicolae Timoftiego o możliwym zjednoczeniu tego kraju z Rumunią.

Działania Kiszyniowa doprowadzą w końcu do rozpadu republiki, bowiem tendencji zjednoczeniowych nie zaakceptują nie tylko Gagauzi, ale także mieszkańcy Naddniestrza, ani nawet blisko połowa pozostałych obywateli mołdawskich. Samo Zgromadzenie Narodowe na wystąpienia N. Timoftiego zareagowało „z wielkim zdziwieniem i oburzeniem”. Parlament autonomii przypomniał, że ma ona prawo do secesji w przypadku zjednoczenia Mołdawii i Rumunii. Taki był warunek kompromisu pokojowego z 1984 r. „Naród gagauski nigdy nie zgodzi się na tak głęboką zmianę w obowiązującego stanu prawnego. (...) Zgromadzenie Narodowe zdecydowanie potępia z gruntu niesprawiedliwe i obraźliwe dla naszego narodu działania unionistów, które mogą doprowadzić do eskalacji napięć politycznych pomiędzy Gagauzją a Republiką Mołdawii, a w efekcie do ostatecznego pogrzebania procesu pokojowego” – jednogłośnie uchwalili deputowani ZN.

Gagauzi ponowili żądania konstytucyjnego w postaci zagwarantowania ich autonomicznego statusu, nazywając tendencje unifikacyjne „upokarzającymi”. „To nie tylko poważne naruszenie międzynarodowego prawa, zasad demokratycznych i konstytucyjnych Republiki Mołdawii, statutu Gagauzji, to również polityczne posunięcia o daleko idących konsekwencjach. Takie działania polityczne mołdawskich elit mogą doprowadzenie do pełnej destabilizacji sytuacji politycznej w kraju”. Gagauzów nie pokoi zwłaszcza postawa mołdawskiej Partii Liberalnej, która jednoznacznie już opowiada się już za fuzją

z Bukaresztem. Stanowisko to zaczyna już dominować również w rządzącym Sojuszu dla Integracji Europejskiej. „Ostatecznym celem tych żywiołów jest zniszczenie państwowości Mołdawii, będącej także naszym krajem. I ci ludzie mają czelność wyrażać zaniepokojenie rzekomym separatyzmem, który ma zagrażać państwu?!” – odbijają piłeczkę gagauscy politycy.

Zgromadzenie Narodowe wezwało władze Mołdawii, a także organizacje międzynarodowe i przedstawicielstwa dyplomatyczne państw trzecich, by zaangażowały się w obronę Gagauzów „przed atakami nacjonalistów”. Jako alternatywę – wskazano prawo obywateli autonomii do obywatelskiego nieposłuszeństwa i zadeklarowano, że może ono zostać oficjalnie poparte przez parlament.

Skupiająca unionistów Rada na rzecz Zjednoczenia Mołdawii i Rumunii wystąpiła do prezydenta N. Timoftiego, by wystąpił z inicjatywą zmiany nazywanej „bombą zegarową” ustawy o specjalnym statusie Gagauzji, aby zapobiec „odrodzenie separatyzmu” w południowej części Mołdawii. Rozdźwięki między Kiszyniowem a Komrat dotyczą także inicjatyw międzynarodowych Gagauzji, której władze opowiadają się za przystąpieniem Mołdawii do Unii Celnej Rosji, Białorusi i Kazachstanu. Na ten temat w autonomii miałoby odbyć się referendum lokalne. Pomysł ten wzbudził oburzenie polityków mołdawskich, tak z Partii Liberalnej, jak i Liberalnej Partii Demokratycznej.

Sytuacja w Mołdawii jest coraz bardziej napięta. Jeśli prezydent N. Timfoti nie ukróci coraz agresywnych wystąpień unionistów – jego państwu grozi rozpad, a nawet wojna domowa. Trzeba zauważyć, że jako próba odwrócenia uwagi od poważnych problemów wewnętrznych, społeczno-ekonomicznych republiki – ta metoda wydaje się wyjątkowo drastyczna i niebezpieczna.

Opracowanie: karo

Źródło: Geopolityka.org